

27 WOJNA POLSKO-POLSKA (2005–2010)

27.1 FALSTART IV RZECZYPOSPOLITEJ

Wybory 2005 r. – nowy rząd i nowy prezydent. W wyborach do Sejmu, które odbyły się 25 IX 2005 r., wygrała PiS, zdobywając 27% głosów, przed PO – 24,1%, Samoobroną – 11,4%, SLD – 11,3%, LPR – 8%, i PSL – 7%. Senatorami zostało 49 kandydatów PiS, 35 – PO, 7 – LPR, 3 – Samoobrony, 2 – PSL, a także pojedynczy kandydaci niezależni. Ponieważ paru z nich sympatyzowało z PiS, partia ta mogła liczyć na poparcie większości senackiej. Zaskakiwało nie tylko zwycięstwo PiS, lecz także nietrafione sondaże prawie wszystkich ośrodków badania opinii publicznej.

Już 2 dni po wyborach PiS desygnowało na premiera Kazimierza Marcinkiewicza. W przededniu wyborów prezydenckich partia ta nie chciała wyznaczyć na premiera swego szefa Jarosława Kaczyńskiego, brata kandydata PiS na prezydenta, bo mogło to pogorszyć notowania tego ostatniego. Przegrana PO odbiła się na poparciu dla Tuska, ale sondaże pokazywały jego przewagę nad Kaczyńskim. W pierwszej turze wyborów prezydenckich, która odbyła się 9 X, Tusk zdobył 35,2% głosów, Kaczyński – 33,6%, Lepper – 16%, a Borowski – 9,8%.

Tworzenie rządu opartego na koalicji PiS i PO w trakcie kampanii prezydenckiej, w której rywalizowali przywódcy obu partii, okazało się niemożliwe. Do ostrego starcia PO i PiS doszło już 19 X, podczas inauguracyjnego posiedzenia Sejmu, gdy nie udało się wybrać jego marszałka.

Mimo wzrostu popularności Kaczyńskiego większość sondaży do końca przewidywała zwycięstwo Tuska. Tymczasem w drugiej turze wyborów, 23 X, zwyciężył Kaczyński, uzyskując dość znaczną przewagę 54,5% wobec 45,5%, które zdobył Tusk. Ponownie nie sprawdziły się sondaże głównych pracowni badań opinii publicznej.

Powtórna porażka PO wywołała w partii szok, toteż rozmowy o utworzeniu koalicji z PiS załamały się ostatecznie pod koniec października. W tej sytuacji powstał rząd mniejszościowy z Marcinkiewiczem na czele. 1 XI gabinet ten został zaprzysiężony przez prezydenta Kwaśniewskiego. Resort spraw wewnętrznych objął Ludwik Dorn, spraw zagranicznych – Stefan Meller, obrony narodowej – Radosław Sikorski, finansów – Teresa Lubińska, skarbu – Andrzej Mikosz, sprawiedliwości – Zbigniew Ziobro, gospodarki – Piotr Woźniak, a na koordynatora służb specjalnych powołano Zbigniewa Wassermanna. Dzięki poparciu Samoobrony,

LPR i PSL rząd Marcinkiewicza uzyskał wotum zaufania parlamentu i rozpoczął urzędowanie.

Mimo że przez jakiś czas spekulowano co do międzynarodowej przyszłości ustępującego prezydenta Kwaśniewskiego, jego przyszłość polityczna była niejasna. W ostatnim swym akcie urzędowym, ulaskawiając byłego wiceministra Sobotkę, wykonał gest w kierunku środowiska postkomunistycznego, ale popsul sobie opinię u części społeczeństwa. Mimo to pod koniec 2005 r. większość Polaków oceniała jego kadencję pozytywnie. 23 XII 2005 r. Lech Kaczyński został zaprzysiężony jako kolejny prezydent Polski.

Program IV Rzeczpospolitej. Podstawowym hasłem PiS była budowa IV Rzeczypospolitej, a więc zerwanie z oligarchizacją systemu społecznego. Program PiS zakładał oczyszczenie struktur państwa z korupcji, usprawnienie wymiaru sprawiedliwości, rozwijanie świadomości narodowej i umacnianie dobrej opinii o Polsce za granicą. Wszystkie elementy tego programu były ostro krytykowane przez opozycję i przychylnie jej na ogół media, które występowały w istocie w roli obrońców status quo. Kpiono z programu antykorupcyjnego, nazywając go wątpliwą „rewolucją moralną”, politykę historyczną określano jako nacjonalistyczną manipulację, a troskę o uczciwy przebieg prywatyzacji utożsamiano z wrogością wobec prywatnego kapitału. Program rządu Marcinkiewicza, ogłoszony w jego exposé 10 XI 2005 r., zawierał także zapowiedź likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych, obniżenia kosztów funkcjonowania państwa, wprowadzenia dwóch stawek podatkowych (18 i 32%), a w polityce zagranicznej zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego przez dywersyfikację dostaw ropy i gazu ziemnego.

Nowe władze wymieniły obsadę niektórych stanowisk. Na czele Agencji Wywiadu stanął ponownie płk Nowek, a prezesem IPN – po upływie kadencji Kieresa – został na początku 2006 r. Janusz Kurtyka. W szybkim tempie PiS przeprowadziło nową ustawę o mediach, zmieniając skład KRRiT. Po jej obsadzeniu przez działaczy PiS, Samoobrony i LPR ustawę zakwestionował jednak Trybunał Konstytucyjny. Pierwszą porażką rządu, wskazującą, że bez formalnej większości trudno będzie rządzić, stało się pod koniec grudnia 2005 r. głosowanie nad ustawą o tzw. becikowym, czyli specjalnym dodatku za urodzenie dziecka. Akcja Platformy, oponującej dotąd przeciw zwiększaniu wydatków budżetowych na cele tego rodzaju, była „na złość” rządowi PiS, a Tusk stwierdził, że PO chce w ten sposób „nauczyć PiS odpowiedzialności”.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości bardzo poważnie traktował wszelkie podejrzenia o korupcję. Gdy „Rzeczpospolita” ujawniła niejasności dotyczące operacji finansowych ministra skarbu Mikosza, w ciągu 2 dni podał się on do dymisji.

Wkrótce miejsce minister finansów Lubińskiej, a także urząd wicepremiera, objęła Zyta Gilowska, do niedawna czołowy polityk PO. Było to posunięcie godzące w największą partię opozycyjną, choć wywołujące także zamieszanie w szeregach PiS oraz antagonizujące LPR i Samoobronę. Jarosław Kaczyński stwierdził jednak, że Gilowska będzie realizować pisowski program „Polski solidarnej”.

Przy braku większości sejmowej PiS próbowało zapewnić sobie poparcie Samoobrony i LPR bez formalnej koalicji. Powiązania części doradców Samoobrony

z wojskowymi służbami PRL, nieodpowiedzialne wybryki Leppera i niektóre działania związanej z LPR nacjonalistycznej Młodzieży Wszechpolskiej odstręczały bowiem PiS od zawiązania koalicji z partiami Leppera i Macieja Giertycha. Podczas debaty budżetowej 11 I 2006 r. klub PiS wyraźnie dążył do odwołania decyzji, tak by przekroczenie ustawowych terminów pozwoliło na rozwiązanie Sejmu. Przeciw PiS zjednoczyła się jednak cała opozycja, a wicemarszałek parlamentu Marek Kotlinowski (LPR) nie dopuścił nawet marszałka Jurka do prowadzenia obrad. Ostatecznie został zawarty kompromis. Konwent Seniorów postanowił, że głosowanie nad ustawą budżetową w drugim czytaniu odbędzie się 24 I, co oznaczało zmniejszenie szansy na przekroczenie terminów, a więc na rozwiązanie Sejmu. Jarosław Kaczyński nie wykluczał umowy z PO, jednak nie godził się na jej warunki. Tusk z kolei bardzo ostro wypowiadał się o PiS i Kaczyńskim, twierdząc, że są zagrożeniem dla demokracji, wypychając PiS w koalicję z radykałami i mając nadzieję, że to zaszkodzi popularności tej partii. Platformie sekundowali niektórzy intelektualisci, podgrzewając atmosferę. Próby realizacji programu IV Rzeczypospolitej były więc osłabiane brakiem większości parlamentarnej.

Koalicja PiS, Samoobrony i LPR. Widząc, że rząd mniejszościowy ma małe szanse realizacji swego programu, 18 I 2006 r. Jarosław Kaczyński złożył wszystkim klubom, z wyjątkiem SLD, propozycję zawarcia paktu stabilizacyjnego zakładającego przyjęcie pakietu ustaw najważniejszych dla PiS i częściowo podobnych do tych, jakie opracowywała PO. Platforma odmówiła współpracy z rządem i wybór Kaczyńskiego padł na LPR i Samoobronę. Dzięki ich poparciu 24 I Sejm przyjął budżet, a bracia Kaczyńscy zrezygnowali z wcześniejszych wyborów. Aby skłonić LPR i Samoobronę do współpracy, PiS podpisało z nimi 2 II pakt stabilizacyjny. Decyzje sejmowej większości były przyjmowane bardzo negatywnie przez opozycję, a zwłaszcza posłów PO, która nasilała krytykę poczynań rządu oraz prezydenta.

Wejście do rządu Gilowskiej umocniło dobre sygnały dla gospodarki, która rozwijała się coraz lepiej, a złoty był najmocniejszy od 3 lat. Rząd musiał się jednak mierzyć z nieustannymi atakami. Próbując otworzyć dostęp do adwokatury przez odpowiednie zmiany ustawodawcze, wszedł w ostry spór z Trybunałem Konstytucyjnym, który nie zgodził się na otwarcie zawodu. Wbrew oczekiwaniom tysięcy młodych prawników i interesowi publicznemu, który nakazywałby obniżenie kosztów usług prawnych, utrzymano korporacyjny charakter adwokatury, przy czym prezes Trybunału Marek Safjan oskarżył wnioskodawców o „psucie państwa”. PO wykorzystywała każdą okazję, by twierdzić, że rządy PiS mają twarz Leppera i Giertycha. Gdy rząd przeciwstawił się przejęciu Banku Przemysłowo-Handlowego przez Włochów, nastąpił konflikt z Komisją Nadzoru Bankowego i prezesem NBP Balcerowiczem, który wyprosił przedstawiciela rządu z posiedzenia Komisji, a także z Komisją Europejską, która uznała zakaz rządu polskiego za bezprawny. Ostatecznie rząd ustąpił, a włoski UniCredit mógł połączyć BPH z Bank Pekao SA.

Sejmowa debata w sprawie powołania specjalnej komisji śledczej do spraw bankowości spowodowała spalenie mostów między PO a PiS. „To będzie totalna wojna, tak dalej być nie może – mówił wpływowy poseł PO Zbigniew Drzewiecki.

– Będziemy walczyć o prawa białych ludzi”. Pakt stabilizacyjny przyspieszył jednak nieco działania rządu. 23 III wszystkie kluby poselskie, poza SLD, poparły prezydencki projekt likwidacji WSI. Większość posłów przypominała zarzuty znane z prasy: udział oficerów WSI w nielegalnym handlu bronią, aferze FOZZ, angażowanie się w działalność gospodarczą, handel narkotykami, a także brak jakichkolwiek sukcesów kontrwywiadowczych.

Po serii napięć Prawo i Sprawiedliwość ostatecznie zawarło 27 IV 2006 r. formalną koalicję z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin. 5 V Lepper został wicepremierem i ministrem rolnictwa, Giertych zaś – wicepremierem i ministrem edukacji. Jak na ironię, parę dni potem Lepper został skazany na 15 miesięcy więzienia w zawieszeniu za pomówienia wygłoszone z trybuny sejmowej w 2001 r. Co więcej, jak wówczas ujawniono, Lepper miał dziwnie dobre kontakty z czarnosecinnymi instytucjami w Rosji i na Ukrainie. Po wejściu Leppera i Giertycha do rządu ustąpił szef dyplomacji Meller, a jego miejsce zajęła bliska pałacowi prezydenckiemu Anna Fotyga. Wejście do rządu Leppera i Giertycha spowodowało gwałtowny atak ze strony politycznych i intelektualnych kół opozycyjnych. Zanim nowy minister Giertych zrobił cokolwiek, opozycyjnie nastawieni nauczyciele zorganizowali przeciw niemu liczne manifestacje uczniowskie. Jarosław Kaczyński zapowiedział jednak, że nie dopuści działaczy LPR i Samoobrony do resortów kluczowych dla bezpieczeństwa państwa.

W połowie maja powołano do życia Centralne Biuro Antykorupcyjne, mające szerokie uprawnienia operacyjne i śledcze. Tym samym zrealizowano sztafardowy projekt PiS, Na czele CBA stanął Mariusz Kamiński. 24 V Sejm przyjął też ostatecznie ustawę likwidującą WSI i powołującą na to miejsce odrębne służby wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Ustawę poparły wszystkie kluby sejmowe z wyjątkiem SLD. W maju PO prześcignęła PiS w sondażach, z których wynikało, że PSL i LPR mogą nie dostać się do Sejmu. Osobny problem stanowiła kwestia lustracji. Po złożeniu przez rzecznika interesu publicznego wniosku o zbadanie zeznania lustracyjnego wicepremier Gilowskiej odeszła ona 23 VI z rządu. Jej odejście zwróciło uwagę na kuriozalną sytuację, w której osoba publiczna, oskarżona o kłamstwo lustracyjne, była nakłaniana do ustąpienia, po czym przestawała być osobą publiczną i traciła prawo do procesu lustracyjnego. Gilowska wywalczyła prawo do takiego procesu, podczas którego okazało się, że pracownikom komunistycznej SB zdarzało się tworzyć dossier bez wiedzy osób zainteresowanych.

Ważnym wydarzeniem społecznym stała się wizyta papieża Benedykta XVI w Polsce pod koniec maja. Przebył on szlak z Warszawy przez Częstochowę, Wadowice, Oświęcim do Krakowa. Choć w spotkaniach z papieżem Niemcem wzięło udział znacznie mniej osób, niż gromadził jego poprzednik, jednak około 2,5 mln Polaków uczestniczyło w mszach świętych i innych uroczystościach z udziałem Benedykta XVI. Tym razem trudno było mówić o narodowym charakterze tej manifestacji. Przeciwnie, w dobie ochłodzenia stosunków z Niemcami Polacy zademonstrowali raczej głębokie przywiązanie do wiary i Kościoła. Według sondażu opinii publicznej Benedykt XVI stanowił ważny autorytet moralny dla 61% Polaków.

Bliźniacy u władzy. W lecie 2006 r. popularność rządu i premiera Marcinkiewicza była nadal wysoka, lecz między nim a prezesem PiS narastała nieufność wynikająca z niektórych decyzji personalnych premiera. Ustąpienie Marcinkiewicza 7 VII i objęcie 3 dni później funkcji premiera przez Jarosława Kaczyńskiego było jednak zaskoczeniem. Poza tym w rządzie doszło do niewielkich zmian. Komentarze lewicowych i liberalnych na ogół mediów światowych skupiły się na nietypowej sytuacji, w której oba najważniejsze stanowiska w Polsce objęli bracia bliźniacy. W swym przemówieniu programowym, wygłoszonym w Sejmie 19 VII, Kaczyński powtórzył główne tezy programu PiS. Jego exposé stało się przedmiotem ostrych polemik ze strony opozycji, która przede wszystkim podkreślała, że Kaczyński obiecywał, iż nie będzie premierem, i że słowa nie dotrzymał.

Pierwszym krokiem koalicji po zmianie premiera było przeforsowanie w Sejmie nowej ordynacji w wyborach samorządowych wzmacniającej szanse dużych partii i okrzykniętej przez opozycję zamachem na demokrację. Latem 2006 r. w końcową fazę weszły prace nad ustawą lustracyjną przyjętą przez Sejm w sierpniu 2006 r., lecz trudną do zrealizowania ze względu na liczbę osób, które miały odtąd podlegać lustracji. Wzrosła ona z 27 tys. do około 700 tys., co stawiało pod znakiem zapytania wykonalność nowego prawa. Lustrację miał prowadzić IPN, co krytykowano jako odejście od procedur sądowych na rzecz administracyjnych. Mimo wątpliwości, nawet w PiS, ostatecznie ustawę uchwalono 18 X, a po wniesieniu poprawek prezydenckich i zaakceptowaniu ich przez parlament weszła ona w życie z końcem lutego 2007 r.

W związku z likwidacją WSI nastąpiły przesunięcia w obsadzie służb. Szefem wywiadu wojskowego został Witold Marczuk, a na czele ABW stanął Bogdan Święczkowski.

Bardzo emocjonalny charakter miało wystąpienie premiera Kaczyńskiego na gdańskim wiecu z 1 IX 2006 r. Tłum powiewał sztandarami „Solidarności” i skandował hasła skierowane przeciw opozycji. W pewnym momencie Kaczyński rozpedził się i stwierdził: „My jesteśmy tu, gdzie wtedy, a oni tam, gdzie stało ZOMO”. W ten sposób postawił znak równości między współczesną opozycją a siłami przymusu PRL. Ostre protesty wystosowali do rządu politycy PO i niektórzy sygnatariusze porozumień z sierpnia 1980 r. Na kryzysie skorzystała PO, której notowania wzrosły kosztem PiS. W połowie września 2006 r. Lepper zażądał zwiększenia wydatków budżetowych na cele socjalne, co groziło wzrostem deficytu w budżecie na 2007 r., a na ultimatywne pytanie premiera Kaczyńskiego, czy chce Polskę zmieniać, czy chce wszystko rozbić, Lepper odparł, że „tak dalej rządzić z PiS się nie da”. 21 IX 2006 r. Kaczyński postanowił usunąć Leppera z rządu. Nominację na wicepremiera i ministra finansów otrzymała powracająca do rządu po wygraniu procesu lustracyjnego Gilowska.

Rząd Kaczyńskiego stracił większość parlamentarną i aby utrzymać władzę, PiS musiało pozyskać do koalicji PSL i uciekinierów z Samoobrony. W tych okolicznościach 27 IX sceną polityczną wstrząsnęło ujawnienie na antenie TVN nagranych ukrytą kamerą rozmów przedstawicieli PiS i posłanki Samoobrony Renaty Beger, na której notabene ciążyły prokuratorskie zarzuty o fałszowanie podpisów.

Wysłannicy PiS próbowali przekonać Beger, by wraz z innymi posłami jej ugrupowania poparła rząd, oferując Samoobronie stanowiska rządowe i sejmowy fundusz w celu opłacenia weksli, które posłowie tego ugrupowania podpisali przed wyborami jako zastaw za lojalność wobec partii. W rezultacie skandalu liderzy PO zażądali samorozwiązania Sejmu. Przedstawiciele PiS twierdzili, że za „taśmami prawdy” Beger stały Wojskowe Służby Informacyjne. Rząd Kaczyńskiego znalazł się w krytycznej sytuacji. Premier przeprosił za incydent z nagranyymi rozmowami i stwierdził, że sprawę należy rozpatrywać w kontekście raportu o likwidacji WSI.

1 X 2006 r. wiceminister MON Macierewicz zapowiedział, że pełny raport z likwidacji WSI powstanie w ciągu miesiąca i że trafi do prezydenta, premiera i marszałka Sejmu za pośrednictwem sejmowej Komisji do spraw Służb Specjalnych. Prezydent Kaczyński opowiedział się za odtajnieniem raportu o WSI. W PO dominował opór przez tymi działaniami. Na szalę rzucano też obronę szczelności wojskowych służb, a co za tym idzie – zagrożenie „bezpieczeństwa państwa”. Jak się wkrótce okazało, gdy raport o likwidacji WSI został częściowo ujawniony, owo zagrożenie było minimalne, skoro służby te na ogół nie zajmowały się tym, czym powinny.

Złe wyniki sondaży skłoniły przywódców LPR i Samoobrony do powrotu do koalicji rządowej w połowie października 2006 r. Zmiany dotyczyły również polskich posłów do Parlamentu Europejskiego. Siedmiu europosłów LPR i czterech z Samoobrony przeszło w tym samym czasie do frakcji Unia na rzecz Europy Narodów, w której znajdowało się PiS. W listopadzie pojawiły się pogłoski o nadużyciach seksualnych w kierownictwie Samoobrony i bulwersujące zdjęcia z faszyzowskimi gestami przywódców Młodzieży Wszechpolskiej. Mimo powrotu do koalicji LPR zgłosiła wkrótce w Sejmie projekt ustawy całkowicie zakazującej aborcji. Zmiany tej nie chcieli posłowie SLD i PO, natomiast w klubie PiS zdania były podzielone, a sprawę przesądziła obawa, że zakwestionowanie kompromisu z 1993 r. może wywołać otwarcie debaty na nowo z możliwym odwrotnym skutkiem.

Wybory samorządowe. Na początku września 2006 r. zagrożone klęską partii lewicowe weszły w porozumienie nazwane Lewica i Demokraci. Jego sygnatariuszami były SLD, SdPi, UP oraz Partia Demokratyczna-demokraci.pl – pozostałość po dawnej Unii Wolności. Dla dużej części elektoratu tej ostatniej oznaczało to zerwanie z etosem solidarnościowym. Patronem nowej lewicy miał zostać były prezydent Kwaśniewski.

Pierwsza tura wyborów samorządowych odbyła się 12 XI. Na poziomie sejmików wojewódzkich wygrała je PO, uzyskując 27,2% głosów, przed PiS – 25,1%, LiD – 14,3%, PSL – 13,2%, Samoobroną – 5,6%, i LPR – 4,7%. W sejmikach powiatowych PiS zdobyło 18,2% głosów, PO – 12,3%, PSL – 11,5%, LiD – 8,9%, Samoobrona – 5,2%, LPR – 2,2%. W radach gmin PiS uzyskało 16,2% głosów, PO – 13,9%, LiD – 8,8%, PSL – 7,5%, Samoobrona – 3,6%, LPR – 1,8%. Reszta głosów przypadła lokalnym komitetom wyborczym. W niektórych wielkich miastach zwyciężyli już w pierwszej turze kandydaci lokalnych komitetów. Wybory oznaczały porażkę Samoobrony i LPR. W drugiej turze wyborów rozstrzygnięto prezydentury pozostałych większych